

*Sygn. akt VI ACa 750/15*

## WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

*Dnia 17 czerwca 2016 r.*

*Sąd Apelacyjny w Warszawie VI Wydział Cywilny w składzie:*

*Przewodniczący – Sędzia SA Beata Waś*

*Sędziowie: SA Maciej Kowalski*

*SO (del.) Magdalena Nałęcz (spr.)*

*Protokolant: protokolant Katarzyna Mikiciuk*

*po rozpoznaniu w dniu 17 czerwca 2016 r. w Warszawie*

*na rozprawie*

*sprawy z powództwa T. S.*

*przeciwko Towarzystwo (...) S.A. w W.*

*o zadośćuczynienie, rentę i ustalenie*

*na skutek apelacji obu stron*

*od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie*

*z dnia 25 listopada 2014 r, .sygn. akt IV C 1751/12*

**I. oddała obie apelacje;**

**II. znosi pomiędzy stronami koszty postępowania apelacyjnego.**

Sygn. akt VI ACa 750/15

## UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 20 grudnia 2012 roku powód T. S. wniósł o zasądzenie od pozwanego Towarzystwa (...) S.A. w W. kwoty 172.000,00 zł z tytułu zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz wniósł o zasądzenie kwoty 2.285,04 zł tytułem skapitalizowanej renty z tytułu opieki osób trzecich, za okres od 30 kwietnia 2009 roku do 7 sierpnia 2009 roku z ustawowymi odsetkami od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty. Nadto pozwany wniósł o ustalenie odpowiedzialności pozwanego na przyszłość za skutki wypadku jakiemu uległ w dniu 30 kwietnia 2009 roku oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew, pozwana Towarzystwo (...) S.A. w W. wniosła o oddalenie powództwa w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu pozwany wskazał, że przyjął na siebie odpowiedzialność za skutki wypadku z dnia 30 kwietnia 2009 roku, wypłacając na rzecz powoda kwotę w łącznej wysokości 39.180,98 zł, w tym 28.000,00 zł z samego tytułu zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, 6.990,98 zł tytułem odszkodowania oraz 4.190,00 zł tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich.

Wyrokiem z dnia 25 listopada 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie w sprawie o sygn. akt IV C 1751/12 zasądził od pozwanego na rzecz powódki kwotę 75.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 20 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty (punkt 1) zaś w pozostałym zakresie powództwo o zadośćuczynienia oddalił (punkt 2). W punkcie 3 Sąd Okręgowy zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę po 1660,00 zł tytułem skapitalizowanej renty za okres 9 maja 2009 r. do 7 sierpnia 2009 r. z ustawowymi odsetkami od dnia 20 grudnia 2012 r. do dnia zapłaty i oddalił powództwo o skapitalizowaną rentę w pozostałym zakresie (punkt 4). Sąd Okręgowy nadto w punkcie 5 oddalił powództwo o ustalenie odpowiedzialność pozwanego wobec powoda za mogące powstać w przyszłości skutki wypadku z dnia 30 kwietnia 2009 (punkt 5) zaś koszty zastępstwa procesowego między stronami zniósł wzajemnie. W punktach 7-9 orzekł o pozostałych kosztach procesu (w punkcie 7 Sąd zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 5209,63 zł tytułem części poniesionych wydatków, w punkcie 8 nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa-kasy Sądu Okręgowego w W. kwotę 3835,00 zł tytułem części opłaty sądowej, zaś w punkcie 9 w pozostałym zakresie opłatę sądową w części, od ponoszenia której powód był zwolniony przejął na rachunek Skarbu Państwa).

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 30 kwietnia 2009 roku powód, będący pracownikiem Wydziału (...), wykonując swoje obowiązki służbowe, został potrącony przez T. G., kierującego samochodem osobowym marki A. (...), ubezpieczonym w Towarzystwie (...). W wyniku tego zdarzenia, powód doznał licznych obrażeń ciała w postaci złamania otwartego podudzia prawego, złamania łopatki prawej, rozerwania więzozrostu barkowo – obojczykowego prawego, złamania jedenastego żebra po stronie prawej, licznych krwiaków podskórnych okolicy łędźwiowej i ogólnego potłuczenia. Powód w wyniku wypadku został poddany licznym zabiegom i hospitalizacjom. Z miejsca wypadku został przewieziony do szpitala w K., gdzie został poddany zabiegowi operacyjnemu złamania podudzia prawego w trybie ostro-dyżurowym i był hospitalizowany na oddziale (...) od dnia 30.04.2009 roku do dnia 08.05.2009 roku. Operacja polegała na zamkniętej repozycji i stabilizacji złamanej kości piszczelowej prawej gwoździem śródszpilowym ryglowanym. Uraz stawu obojczykowo-barkowego oraz łopatki leczono zachowawczo, unieruchomieniem prawej kończyny górnej w temblaku. Jego operacja była niemożliwa ze względu na rozległe obrażenia ciała i dużą utratę krwi. Podczas pobytu w szpitalu w K., powód otrzymywał silne środki przeciwbólowe, narkotykowe oraz antybiotyki. W dniu 8 maja 2009 roku, powód został wypisany do domu. W domu zalecono mu oszczędzający tryb życia. W dniu 11 maja 2009 roku, powód zgłosił się do ambulatorium (...), gdzie na uszkodzony bark został mu założony aparat ortopedyczny, który nosił przez 6 tygodni. W dniu 24 lipca 2009 roku został przyjęty do oddziału (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) w W., w ramach (...) w celu dynamizacji zespolenia kości piszczelowej prawej. W okresie od 14 do 15 grudnia 2009 roku był ponownie hospitalizowany na oddziale (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) imienia (...) w W., tym razem z powodu podejrzenia braku zrostu złamanej kości piszczelowej. Powód został poddany diagnostyce obrazowej RTG podudzia prawego, które uwidoczniło cechy postępującej przebudowy struktury kostnej złamanej kości piszczelowej i z tego względu został zakwalifikowany do leczenia operacyjnego. W okresie od 26 do 30 sierpnia 2010 roku był hospitalizowany po raz trzeci na oddziale (...) Wojewódzkiego Szpitala (...) imienia (...) w W.. W dniu 27 sierpnia 2010 roku został poddany zabiegowi usunięcia kostnicy pokrywającej dystalne śruby blokujące gwoźdź i usunięto również śruby blokujące gwoźdź śródszpikowy z piszczeli. Przebieg operacji i hospitalizacji był bez powikłań. Powód został wypisany w stanie ogólnym dobrym do domu. Powód po wyjściu ze szpitala korzystał z rehabilitacji, a następnie sam prowadził rehabilitację w warunkach domowych. W październiku 2010 roku leczenie zostało zakończone a w dniu 13 października 2010 roku powód otrzymał zaświadczenie o zdolności do pracy. Powód wrócił do pracy po około 2 latach od wypadku, przy czym wrócił na to samo stanowisko, które zajmował przed wypadkiem (Wydział (...) Departamentu (...)). T. S. wykonuje w pracy czynności tożsame z tymi wykonywanymi przed wypadkiem oraz obecnie jest na tyle sprawny, że przechodzi wszelkie testy sprawności związane z wykonywaniem zawodu. Poprzednik prawny pozwanego, (...), uznała co do zasady swoją odpowiedzialność i na etapie postępowania likwidacyjnego zostały powodowi wypłacone następujące kwoty: kwota 28.000 z tytułu zadośćuczynienia, kwota 6.990,98 złotych tytułem odszkodowania, w tym 1.887,98 złotych tytułem kosztów zakupu leków, 621,00 złotych tytułem kosztów dojazdu, 4.482,00 złote tytułem zwrotu kosztów za niewykorzystane wczasy oraz kwota 4.190 złotych tytułem zwrotu kosztów opieki osób trzecich. W sumie wypłacono powodowi kwotę 39.180 złotych. Sąd Okręgowy wskazał, że powyższy stan faktyczny był między stronami bezsporny. Strona pozwana twierdziła jedynie, że wypłacone w toku postępowania likwidacyjnego kwoty w całości wyczerpują roszczenia powoda i wszelkie żądania

ponad wypłacone kwoty nie są powodowi należne. W toku postępowania Sąd dopuścił dowód z opinii biegłego lekarza ortopedy, doktora S. M. który potwierdził wskazane wyżej obrażenia i ustalił trwały uszczerbek na zdrowiu u powoda na 25 procent, w tym 10 procent z tytułu stanu po zwichnięciu stawu obojczykowo-barkowego i 15 procent z tytułu stanu po otwartym złamaniu podudzia prawego. Biegły wskazał też na następstwa w postaci zniekształcenia obrysu obojczykowo-barkowego bez upośledzenia sprawności, skrócenie lewej kończyny dolnej o około 1 centymetr, nieznaczne ograniczenie zakresu ruchomości rotacji wewnętrznej lewego biodra. Biegły stwierdził, że z powodu zwichnięcia w stawie obojczykowo-barkowym w przyszłości mogą powstać dalsze negatywne skutki tego urazu w postaci wcześniejszych zmian zwyrodnieniowych. Jednocześnie biegły stwierdził, że prognozy na przyszłość są trudne do przewidzenia, biorąc pod uwagę śródstawowy charakter urazu stawu obojczykowo-barkowego prawego. W związku z powyższym, zdaniem biegłego, należy spodziewać się konsekwencji negatywnych następstw tego urazu, w postaci wcześniejszego rozwoju procesu pourazowego, degenerującego stawu obojczykowo-barkowego prawego, co z czasem może doprowadzić do zaburzenia funkcji tej kończyny, ograniczając jej sprawność i może rodzić potrzebę interwencji chirurgicznej. W chwili obecnej biegły ocenił kończynę górną powoda za wystarczająco sprawną.

W zakresie rozważań prawnych Sąd Okręgowy wskazał, że stosownie do treści artykułu 445 k.c., Sąd może w sytuacji uszkodzenia ciała przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Sąd przyznając zadośćuczynienie bierze pod uwagę między innymi zakres obrażeń, rozmiar cierpień, czas tych cierpień, a także skutki zdarzenia na przyszłe życie poszkodowanego. Określając odszkodowanie, Sąd kieruje się też odszkodowaniami przyznawanymi w innych sprawach odnosząc je do konkretnej sprawy. Sąd Okręgowy mając na uwadze wszystkie te okoliczności, uznał za zasadne przyznanie ponad to, co już powód otrzymał a otrzymał w 2009 roku z tytułu zadośćuczynienia 28.000 zł, dodatkowo kwoty 75.000,00 zł. Sąd Okręgowy, podziеляjąc zarzuty pozwanego dokonał waloryzacji kwoty przyznanej z tytułu zadośćuczynienia w 2009 roku wskazując, że od tego czasu upłynęło już kilka lat i kwota ta w 2009 roku stanowiła inną wartość niż obecnie. W tym zakresie Sąd Okręgowy wskazał, że strona pozwana wyliczyła, iż obecnie ta wartość odnosząc ją do średnich krajowych, daje kwotę około 35.000, więc razem z tym co zostało teraz zasądzone tj. 75.000,00 zł, powód łącznie otrzyma kwotę z tytułu zadośćuczynienia 110.000,00 zł. Zdaniem Sądu jest to kwota odpowiednia. Sąd Okręgowy wskazał, że wziął pod uwagę fakt, iż cierpienia powoda trwały długo, bowiem powód przez prawie 2 lata nie mógł pracować, musiał być poddany wielu zabiegom operacyjnym, które wiązały się z bólem, cierpieniem i mając to na uwadze przyznał 75.000,00 zł. Sąd Okręgowy podniósł, że jednocześnie miał na uwadze, okoliczność że powód doszedł właściwie do prawie pełnej sprawności. Powód wykonuje pracę taką jaką wykonywał. Według biegłego, w tej chwili powód jest zdolny do ponoszenia wysiłku fizycznego, jaki wymaga jego praca. Oczywiście jest to związane z dużą, ciężką pracą w postaci konieczności rehabilitacji oraz wykonywania ćwiczeń na siłowni, ale sprawność jest zadawalająca. Powód jako krzywdę dla siebie wskazywał fakt, że nie awansuje i nie może zmienić stanowiska na wyższe z uwagi na to, że nie przeszedłby testów sprawnościowych. Zdaniem Sądu Okręgowego okoliczności te nie znajdują potwierdzenia w opinii biegłego, który stwierdził jednoznacznie, że sprawność fizyczna u powoda jest zadawalająca, a powód nie wykazał, że faktycznie miałyby możliwość takiego awansu gdyby nie wypadek, jakiemu uległ. Mając na uwadze wszystkie te okoliczności, Sąd pierwszej instancji uznał za odpowiednią kwotę 75 tysięcy i zasądził ją z odsetkami tak jak żądał powód od daty wniesienia pozwu. Sąd Okręgowy wskazał, że wypłacone w 2009 roku zadośćuczynienie było rażąco niskie i zasadność przyznania tego zadośćuczynienia w wyższej wysokości pojawiła się na etapie, kiedy było wypłacone zadośćuczynienie w 2009 roku. Z tej przyczyny uwzględnił żądanie powoda i zasądził kwotę zadośćuczynienia z odsetkami od dnia wniesienia pozwu. W pozostałym zakresie, żądanie zadośćuczynienia powyżej kwoty 75.000,00 zł Sąd oddalił, wskazując, że w żądanej wysokości jest ono zbyt wygórowane w odniesieniu do innych zbliżonych spraw a także uwzględniając, że uszczerbek na zdrowiu powoda został potwierdzony przez biegłego tylko w 25 %. Ostatecznie Sąd Okręgowy podniósł, że zadośćuczynienie nie zrekompensuje w pełni krzywd, jakie powód doznał w związku z wypadkiem i ono nie ma takiej roli, ale ma złagodzić skutki następstw krzywd, jakich powód doznał w związku z tym wypadkiem.

W odniesieniu do drugiego roszczenia, a zatem skapitalizowanej renty z tytułu opieki za okres od 30 kwietnia 2009 r. do 7 sierpnia 2009 r. w wysokości 2.285,04 zł Sąd Okręgowy wskazał, że oparł się na opinii biegłego, który określił okresy i godziny, w jakich była wymagana konieczna opieka osób trzecich. Biegły w swej opinii wskazał, że w okresie,

kiedy powód przebywał w szpitalu od 30 kwietnia 2009 r. do 8 maja 2009 r. opieka taka nie była konieczna, bo powód przebywał w szpitalu, gdzie były osoby, które mają obowiązek opieki nad chorym. W tym zatem zakresie a zatem od 30 kwietnia 2009 r. do 8 maja 2009 r. żądanie renty z tytułu opieki osób trzecich Sąd oddalił. W swojej opinii biegły określił ilość godzin, jaka była potrzebna do sprawowania opieki nad powodem w poszczególnych okresach. I tak od 9 maja do 7 czerwca 2009 roku 6 godzin, w wymiarze 6-ciu godzin to było 30 dni, od 8 czerwca do 24 lipca 2009 roku w wymiarze 3 godzin to jest przez 47 dni, od 25 lipca do 14 grudnia 2009 w wymiarze 1 godziny to jest przez 153 dni i od 16 grudnia do 31 grudnia 2009 roku w wymiarze 1 godziny to jest w sumie przez 16 dni, przy czym powód swoje żądanie ograniczył tylko do okresu do 7 sierpnia 2009 roku. W trakcie postępowania likwidacyjnego ubezpieczyciel wypłacił powodowi za ten okres kwotę 1740 złotych przyjmując, że przez 6 tygodni od daty 9 maja ta pomoc była niezbędna w wymiarze 6 godzin i następnie była niezbędna w wymiarze 2 godzin, przy czym ubezpieczyciel zastosował stawkę 5,00 zł za godzinę przyjmując za podstawę wyliczenia tej stawki kwotę najniższego wynagrodzenia. Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska strony pozwanej co do stawki, przyjmując zgodnie z żądaniem pozwu stawkę stosowaną przez Gminny Ośrodek Pomocy (...), ale nie tą stawkę, której powód żądał, a mianowicie za opiekę pielęgniarstwa, która była wyższą stawką, ale zastosował stawkę za godzinę usługi bytowej, bowiem takie usługi świadczyła małżonka pozwanemu. W tym zakresie Sąd Okręgowy podniósł, że opieka nad powodem nie wymagała specjalistycznej wiedzy z zakresu pielęgniarstwa tylko właśnie uzasadnione jest zastosowanie stawki bytowej, która zgodnie z zaświadczeniem Gminnego Ośrodka Pomocy (...) w M. dołączonym do pozwu wynosi w okresie żądanym przez powoda kwotę 10,15 zł za godzinę. Przy zastosowaniu tej stawki i przy zastosowaniu tych godzin niezbędnej pomocy określonej przez biegłego Sąd wyliczył, że należność według stawki 10,15 zł za godzinę w okresie od 9 maja do 7 sierpnia wynosi 3.400, 25 zł. Od tej kwoty odjął to, co już pozwany wypłacił i różnica daje zasądzoną kwotę 1660 złotych z tytułu opieki osób trzecich. Sąd Okręgowy zasądził odsetki zgodnie z żądaniem pozwu od daty wniesienia pozwu, a w pozostałym zakresie roszczenie o rentę oddalił.

Co do roszczenia w zakresie ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość Sąd Okręgowy powództwo oddalił wskazując, że podzielił stanowisko strony pozwanej, iż w świetle obecnego brzmienia artykułu 442<sup>1</sup> k.c. który został wprowadzony do k.c. ustawą z 10 sierpnia 2007 roku, brak jest po stronie powoda interesu prawnego w domaganiu się ustalenia odpowiedzialności pozwanego na przyszłość, bo zgodnie z brzemieniem tego artykułu ma on 3-letni termin od ujawnienia, liczony od powstania szkody a zatem jeżeli szkoda w postaci jakichś nowych następstw wypadku ujawni się w późniejszym terminie to i tak powód ma jeszcze 3-letni termin na dochodzenie tej szkody. W konsekwencji, Sąd pierwszej instancji uznał, że brak jest interesu prawnego do domagania się tego roszczenia.

Co do kosztów procesu, Sąd Okręgowy wskazał, że koszty rozdzielił stosunkowo na podstawie art. 100 k.p.c. Powód domagał się w sumie kwoty 174. 286,00 zł, a otrzymał 76 660,00 zł a zatem w 44 % roszczenie powoda zostało uwzględnione a zatem pozwany przegrał w 44 % i w takim procencie ma zwrócić koszty procesu. Te koszty procesu to kwota 8.715,00 zł - opłata sądowa, z której powód był częściowo zwolniony, bo na kwotę 1800 złotych. Powód powinien pokryć całą opłatę sądową, znaczy opłatę sądową w 56 %, to by było 4.880,00 złotych. Natomiast pozwany 3 834,60 zł więc stąd to rozstrzygnięcie o kosztach, aby nakazać ściągnąć od pozwanego kwotę 3 835,60 zł tytułem części opłaty sądowej, której powód nie ponosił, a opłatę sądową w zakresie, w którym powód był zwolniony, a powinien ją pokryć przejął na rachunek Skarbu Państwa.

W tej samej proporcji Sąd Okręgowy rozliczył koszty opinii biegłego, które wynosiły 1183,26 zł i zostały w trakcie procesu w całości pokryte przez powoda. Z uwagi na fakt, że roszczenie powoda zostało uwzględnione w 44 % zasądzono od pozwanego na rzecz powoda kwotę 520, 63 zł czyli 44 % kosztów opinii biegłego. Sąd Okręgowy jednocześnie zniósł wzajemnie między stronami koszty zastępstwa procesowego.

**Pozwany złożył apelację** od powyższego wyroku zaskarżając go w części zasądzonej od pozwanej na rzecz powoda zadośćuczynienie ponad kwotę 25 000 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20 grudnia 2012 r. (pkt 1 wyroku) i w części rozstrzygającej o kosztach postępowania (pkt 6 oraz 8 wyroku).

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił naruszenie:

a) przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

- art. 445 § 1 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie do ustalonego stanu faktycznego i przyjęcie, iż kwota 75 000 zł tytułem zadośćuczynienia jest odpowiednia do krzywdy, jakiej doznał powód T. S. na skutek wypadku z dnia 30 kwietnia 2009 r., podczas gdy w stanie faktycznym kwotę tę należy uznać za rażąco wygórowaną;

- art. 817 k.c. w zw. z art. 481 §1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. z 2003, nr 124, poz. 1152 z późn. zm.) poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że odsetki za opóźnienie od przyznanej kwoty zadośćuczynienia winny być liczone się od daty innej, niż data wyrokowania;

b) przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

- art. 233 § 1 k.p.c. poprzez przekroczenie przez Sąd I instancji granic swobodnej oceny dowodów i doświadczenia życiowego oraz niezgodność ustaleń Sądu z zebrany w sprawie materiałem dowodowym i przyjęcie, że roszczenie powoda co do zadośćuczynienia, w dniu 20 grudnia 2012 r. w odniesieniu do kwoty 75 000 zł było wymagalne,

- art. 328 § 2 k.p.c. poprzez brak szczegółowego wskazania uzasadnienia dla wymagalności świadczenia z tytułu zadośćuczynienia w dacie złożenia pozwu.

Mając na uwadze powyższe wniósł o zmianę orzeczenia poprzez oddalenie powództwa w zaskarżonej części i zasądzenie na rzecz powoda kwoty 25 000 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wyrokowania do dnia zapłaty oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje wg norm przepisanych.

**W odpowiedzi na powyższą apelację** powód wniósł o oddalenie apelacji pozwanego w całości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym.

**Powód również wniósł apelację** zaskarżając powyższy wyrok w części określonej w pkt 2 a mianowicie w zakresie oddalonej części powództwa o zadośćuczynienie, co do kwoty 97.000,00 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20.12.2012 r. do dnia zapłaty oraz pkt 6 i 7 w zakresie rozstrzygnięcia o kosztach procesu.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

I. naruszenie przepisów prawa materialnego :

1. tj. przepisu art 445 § 1 k.c. poprzez błędną jego wykładnię na skutek ustalenia zadośćuczynienia w wysokości niewspółmiernej do rozmiaru i natężenia krzywdy, jakiej doznał powód oraz przyjęcia, że zasądzona kwota 75.000,00 zł łącznie z wypłaconą w toku postępowania likwidacyjnego kwotą 28.000,00 zł stanowi dla powoda pełną rekompensatę krzywdy i jest „odpowiednia”, w sytuacji gdy kwota ta:

- nie odpowiada zakresowi doznanej krzywdy jakiej doświadczył powód na skutek wypadku z dnia 30.04.2009 r. i której doświadczać będzie przez resztę swojego życia, jak również wpływu skutków zdarzenia na sytuację życiową powoda, na podstawie których to okoliczności wysokość zadośćuczynienia winna być zdaniem powoda ustalona na poziomie nie niższym niż 200.000,00 zł, aby spełnić swoją kompensacyjną funkcję;

- stanowi sumę nieodpowiednią i rażąco zaniżoną, mając na uwadze charakter przebytych obrażeń, zakres i rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, jakich doświadczył powód na skutek wypadku drogowego, jak również uwzględniając okoliczność, że następstwa tragicznego zdarzenia wpłynęły na trwałe i nieodwracalne pogorszenie się stanu zdrowia powoda w wieku zaledwie 29 lat, wyłączając go na długi czas z życia zawodowego, rodzinnego i towarzyskiego, wywołując utrzymujące się do chwili obecnej znaczne deficyty i ograniczenia zdrowotne w szczególności w obrębie prawej kończyny dolnej oraz prawego stawu obojczykowo-barkowego,

wpływające na zwiększone ryzyko wystąpienia dalszych następstw w szczególności w zakresie wcześniejszego rozwoju degeneracyjnego w stawie obojczykowo-barkowym oraz związanych z tym ograniczeń sprawności tej kończyny, a w konsekwencji kwota ustalona przez Sąd Okręgowy deprecjonuje „wartość” dotychczasowego życia i stanu zdrowia powoda, podczas gdy ocena wysokości zadośćuczynienia winna być dokonywana przez pryzmat tego, jakich cierpień fizycznych osoba poszkodowana doznała i z jakimi dolegliwościami będzie musiała się zmagać w życiu codziennym w przyszłości, z czego musiała zrezygnować, w związku z następstwami wypadku, czego już nie osiągnie i nie dokona, tj. tego co powód bezpowrotnie utracił;

- stanowi konsekwencję zastosowania błędnego kryterium, tj. przyjęcia, że ustalenie odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia winno nastąpić w oparciu o wysokość ustalonego procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda, która to przesłanka nie wynika ani z wykładni przepisu art. 445 § 1 k.c., ani z orzecznictwa Sądu Najwyższego, a której przyjęcie prowadzi do deprecjacji dobra jakim jest zdrowie i życie ludzkie,

- stanowi sumę symboliczną i rażąco zaniżoną patrząc przez pryzmat ww. linii orzeczniczej dot. przepisu art 445 § 1 k.c. oraz poglądów doktryny i literatury prawniczej i nie może ona stanowić kwoty adekwatnej do rozmiaru krzywdy doznanej przez powoda,

a ponadto obecna linia orzecznicza Sądu Najwyższego kształtuje tendencję do odejścia od nadmiernej ostrożności przy zasądzeniu zadośćuczynienia, podkreśla natomiast najważniejszą jego funkcję, tj. funkcję kompensacyjną oraz wskazuje na konieczność uwzględnienia całokształtu okoliczności, tj. cierpień fizycznych, psychicznych, ich nasilenia, czasu trwania, nieodwracalności następstw wypadku, itd. (Sąd Najwyższy m. in. w wyroku z dnia 24 marca 2011 r., sygn. akt I CSK 389/10 i in. tam wskazane);

II. naruszenie przepisu art. 100 k.p.c. zd. drugie w zw. z art. art. 98 § 3 k.p.c. poprzez niezasądzenie na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu w pełnej wysokości liczonej od uwzględnionej części powództwa w sytuacji, gdy powództwo co do zasady zostało uwzględnione, a wysokość roszczenia zależała wyłącznie od oceny Sądu.

Z uwagi na postawione zarzuty, skarżący powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda w punkcie I wyroku kwoty 172.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia, wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 20.12.2012 r. do dnia zapłaty, w miejsce kwoty 75.000,00 zł zasądzonej przez Sąd Okręgowy w Warszawie, nałożenie na pozwanego obowiązku zwrotu na rzecz powoda kosztów sądowych w całości, tj. opłaty od pozwu w kwocie 1800,00 zł, a ponadto zwrotu wydatków na biegłych w łącznej wysokości 1.183,26 zł i zwrotu opłaty skarbowej od pełnomocnictwa (17,00 zł) uiszczonych przez powoda oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów zastępstwa procesowego stosownie do uwzględnionej części powództwa za postępowanie przed Sądem I instancji.

Dodatkowo powód wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu za postępowanie apelacyjne, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego - według norm przepisanych.

**W odpowiedzi na powyższą apelację** pozwany wniósł o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego w postępowaniu apelacyjnym.

### **Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:**

Apelacje pozwanego jak i powoda okazały się bezzasadna zaś żaden z zarzutów w nich podniesionych nie zasługiwał na uwzględnienie.

Sąd Apelacyjny w pełni podziela dokonane przez Sąd Okręgowy ustalenia faktyczne jak i ich ocenę prawną.

W pierwszej kolejności odnosząc się do przedstawionego w obu apelacjach zarzutu naruszenia art. 445 §1 k.c. wskazać należy, że zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie całokształtu cierpień fizycznych i psychicznych poszkodowanego. Co prawda przepisy kodeksu nie zawierają żadnych kryteriów, jakie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia pieniężnego, ale wypracowała je judykatura, przy czym z uwagi na kompensacyjny charakter, wysokość zadośćuczynienia musi przedstawiać jakąś ekonomicznie odczuwalną

wartość. Sąd Apelacyjny uznał, że kwota zadośćuczynienia zasądzona przez Sąd pierwszej instancji stanowiła sumę „odpowiednią” w rozumieniu art. 445 § 1 k.c. Wymaga podkreślenia, że określenie wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia stanowi istotne uprawnienie sądu, który dysponuje w tej mierze swobodą decyzyjną. Nie oznacza to jednakże dowolności w kształtowaniu zadośćuczynienia. W orzecznictwie Sądu Najwyższego i sądów powszechnych przewagę zyskuje pogląd, zgodnie z którym zadośćuczynienie ma pełnić przede wszystkim funkcję kompensacyjną, a zasadniczym kryterium oceny wysokości zadośćuczynienia powinien być rozmiar krzywdy poszkodowanego. Mniejszą rolę zaczyna zaś odgrywać zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, według której suma zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej, choć nie powinna być w żadnym razie symboliczna. Powołanie się na tę zasadę nie może umniejszać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, w szczególności oznaczać przyzwolenia na lekceważenie takich bezcennych wartości jak zdrowie, integralność cielesna, a okoliczności wpływające na określenie wysokości zadośćuczynienia, jak i kryteria tej oceny muszą być zawsze rozważane indywidualnie w związku z konkretną osobą poszkodowanego i sytuacją życiową, w której się znalazł. Wysokość zadośćuczynienia odpowiadająca doznanej krzywdzie powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną naruszoną przez doznane cierpienia. W związku z powyższym przyjmuje się, że przy kształtowaniu wysokości zadośćuczynienia należy uwzględniać czynniki obiektywne w postaci czasu trwania oraz stopnia intensywności cierpień fizycznych i psychicznych, nieodwracalności skutków urazu, rodzaju wykonywanej wcześniej pracy, szans na przyszłość, wieku poszkodowanego, a także czynniki subiektywne, jak poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową, a także konieczność korzystania z pomocy innych osób przy prostych czynnościach życia codziennego. O doznaniu krzywdy i jej rozmiarze decydują zatem okoliczności, które mają w znacznej mierze charakter niewymierny. Wymagają one skrupulatnej oceny właściwej dla danego stanu faktycznego, wyważonego ich wartościowania, co wyklucza stosowanie z góry określonych przeliczników czy taryfikatorów. Bez wątplenia określenie wysokości zadośćuczynienia nie może równać się prostej sumie matematycznie oszacowanych kryteriów wpływających na istnienie oraz rozmiar krzywdy. Zasadniczą przesłanką przy określaniu wysokości zadośćuczynienia jest stopień natężenia elementów składających się na pojęcie krzywdy. Sąd musi przy tym uwzględnić wszystkie okoliczności danego zdarzenia. Wysokość przyznawanej kwoty zadośćuczynienia powinna być ukształtowana tak, by stanowić "ekwiwalent wycierpianego bólu" jak też, że kwota zadośćuczynienia powinna być pochodną wielkości doznanej krzywdy. Doniosłą rolę w procesie ustalania wysokości zadośćuczynienia odgrywa wiek poszkodowanego, ponieważ intensywność cierpień z powodu kalectwa z reguły jest silniejsza u człowieka młodego. Należy także uwzględnić, jaki wpływ wywarło zdarzenie wyrządzające szkodę na dotychczasowy sposób życia poszkodowanego. Korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia jest dopuszczalne tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmiernie nieodpowiednie, tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie. Reasumując, na etapie postępowania apelacyjnego Sąd drugiej instancji może dokonać korekty zasądzonego przez Sąd pierwszej instancji zadośćuczynienia tylko wtedy, gdy Sąd ten nie uwzględnił wszystkich okoliczności i czynników uzasadniających przyznane świadczenie, dopuszczając się tzw. „błędu braku” albo niewłaściwie ocenił całokształt tych należycie ustalonych i istotnych okoliczności, popełniając tzw. "błąd dowolności".

W ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzut naruszenia 445 § 1 k.c. sformułowany zarówno w apelacji powoda jak i pozwanego okazał się niezasadny. Sąd pierwszej instancji dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych mających znaczenie dla oceny wysokości zadośćuczynienia. Na ich podstawie wziął pod uwagę odpowiednie kryteria ustalenia sumy zadośćuczynienia, nie pomijając ani nie umniejszając znaczenia żadnego z nich, oraz przekonująco uzasadnił swoje rozstrzygnięcie.

W szczególności Sąd Okręgowy ustalając wysokości należnego powodowi zadośćuczynienia wziął pod uwagę okoliczność, że w postępowaniu likwidacyjnym pozwany wypłacił powodowi kwotę 28.000,00 zł tytułem samego zadośćuczynienia, przy czym z uwagi na fakt, że przedmiotowa wypłata nastąpiła w 2009 roku, zwaloryzował przyznaną sumę i przyjął, że na chwilę orzekania kwota ta stanowi równowartość 35.0000,00 zł a zatem łącznie z przyznanym przez Sąd Okręgowy zadośćuczynieniem powód otrzyma z tego tytułu sumę 110.000,00 zł, co jest kwotą adekwatną do wielkości cierpień i krzywdy powoda.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego nie sposób przyjąć, jak chce tego pozwany by przyznana przez Sąd Okręgowy kwota zadośćuczynienia była rażąco wygórowana. Powód w chwili zdarzenia miał 29 lat i potrzebował 1,5 roku by zniwelować skutki wypadku w takim zakresie, by móc powrócić do pracy. W momencie wypadku poszkodowany był osobą w pełni sił życiowych, planującym przyszłość zaś wypadek spowodował konieczność leczenia przez okres ponad roku, bowiem leczenie ortopedyczne zostało zakończone w październiku 2010 roku. Wypadek spowodował także konieczności czterokrotnych hospitalizacji, wizyty w ambulatorium i dwóch operacji, a ostatecznie trwały uszczerbek na zdrowiu powoda to 25%. Wydarzenie z kwietnia 2009 roku nie tylko spowodowało konieczności leczenia urazów fizycznych, ale wywołało konieczności czasowej opieki osób trzecich nad poszkodowanym. Skutki zdarzenia są odczuwalne przez powoda do chwili obecnej, bowiem powód ma zniekształcenie obrysu stawu obojczykowo – barkowego ale bez upośledzenia sprawności kończyny górnej oraz skrócenie lewej kończyny dolnej o około 1 cm a także nieznaczne ograniczenie zakresu ruchomości rotacji wewnętrznej biodra lewego. Ustalenia poczynione na podstawie opinii biegłego nie mogły pozostać bez wpływu na określenie rozmiaru krzywdy i wysokości zadośćuczynienia. Uwzględniając je, Sąd Okręgowy postąpił zgodnie z art. 445 § 1 k.c.

Reasumując wypadek, któremu uległ powód w 2009 roku spowodował rozliczne deficyty w zdrowiu poszkodowanego, w szczególności w jego zdrowiu stricte fizycznym, ale też w początkowej fazie leczenia, szczególnie po pierwszej operacji, w zdrowiu psychicznym wyrażające się zaburzeniach snu i związanym z tym złym samopoczuciem. Przez okres unieruchomienia i uzależnienia od innych, powód miał znacznie obniżony nastrój a nawet pojawiały się stany lękowe. Doznane obrażenia uniemożliwiły mu uprawianie sportu co czynił regularnie przed wypadkiem zaś brak możliwości uprawiania sportu również wpływał negatywnie na nastrój powoda.

Z uwagi na całokształt powyższych okoliczności, poprawnie ocenionych przez Sąd Okręgowy zarzut podniesiony przez pozwanego o rażąco zawyżeniu kwoty zadośćuczynienia jest całkowicie niezasadny.

Jednocześnie, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie sposób uznać by przyznane zadośćuczynienie w wysokości 75.000 zł było kwotą symboliczną i rażąco niską, szczególnie w kontekście już przyznanej i wpłaconej kwoty zadośćuczynienia. Nie jest przede wszystkim uprawnione twierdzenie, że skutki wypadku powód będzie odczuwać do końca życia. Biegły w swej opinii wskazał, że prognozy na przyszłość są trudne do przewidzenia zaś analiza materiału dowodowego prowadzi do wniosku, że stopień uszczerbku na zdrowiu przez lata uległ zmniejszeniu z 28% na 25% a zatem nie można przyjąć z całą pewnością, że dolegliwości spowodowane wypadkiem będą się nasilać w dalszym życiu powoda. Co istotne mimo zniekształcenia obrysu stawu obojczykowo – barkowego powód nie ma żadnego upośledzenia sprawności kończyny górnej. Podobnie skrócenie lewej kończyny dolnej nie wpływa w sposób decydujący na sprawności powoda i zdolności do poruszania się jak i podejmowania czynności, które podejmuje człowiek w pełni zdrowy. Ogólny stan zdrowia powoda jest dobry, powód nie wymaga pomocy osób trzecich w codziennych czynnościach jak i nie jest konieczne korzystanie ze stałej pomocy medycznej. Od chwili zdarzenia upłynęło ponad 7 lat a od ostatniego pobytu powoda w szpitalu 6 lat i obecnie T. S. dobrze sobie radzi w nowej rzeczywistości jak i zasymilował się z nowymi warunkami życia.

Faktem jest, że w chwili wypadku powód miał zaledwie 29 lat ale jednocześnie młody wiek zmotywował powoda do szybkiego powrotu do zdrowia i sprawności. Uznać jednocześnie należy, że w chwili obecnej uszczerbek na zdrowiu powoda nie jest tak wielki by uzasadniał zwiększenie wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Powód faktycznie przez okres 1,5 roku, w młodym wieku był wyłączony z życia zawodowego jak i towarzyskiego, ale w chwili obecnej nie odczuwa w tym zakresie dyskomfortu zaś obniżenie nastroju odczuwał głównie w początkowym okresie po wypadku. T. S. wrócił w pełni do życia, bowiem stał się ojcem i co istotne powód powrócił do pracy, którą wykonywał przed wypadkiem i na tym samym stanowisku, zaś nie zostało wykazane, że brak awansu powoda pozostaje w związku przyczynowym z wypadkiem. Całokształt powyższych okoliczności przemawia za przyjęciem, że obecnie powód nie ma poczucia bezradności czy nieprzydatności społecznej.

Wskazać także należy, że Sąd Okręgowy ustalając wartość zadośćuczynienia nie wziął pod uwagę jedynie kryterium procentowego uszczerbku na zdrowiu powoda ale zważył całokształt okoliczności wskazanych powyżej zaś kwestia 25% trwałego uszczerbku na zdrowiu stanowiła jedynie jeden z elementów wyrokowania.



Jednocześnie podkreślenia wymaga, że zadośćuczynienie to sposób naprawienia szkody niemajątkowej (krzywdy) przez przyznanie określonej kwoty pieniężnej, która ma tę szkodę wyrównać, na ile to jest możliwe, a nie przynieść osobie pokrzywdzonej środki utrzymania. Zadośćuczynienie nie jest sposobem zaspokajania potrzeb związanych z bieżącym utrzymaniem, bo nie ma charakteru alimentacyjnego.

W konsekwencji brakowało podstaw do podważenia rozstrzygnięcia Sądu Okręgowego co do samej tylko wysokości zadośćuczynienia. Tego rodzaju zmiana byłaby dopuszczalna, gdyby Sąd pierwszej instancji dokonał wadliwych ustaleń faktycznych, nie wziął pod uwagę wszystkich okoliczności, które powinny mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia, wyciągnął z nich nieprawidłowe wnioski, a w rezultacie dowolnie ustalił wysokość zadośćuczynienia. Natomiast wówczas gdy rozstrzygnięcie sądu mieści się w granicach swobodnego uznania sądu, to znaczy: opiera się na prawidłowo zgromadzonym i ocenionym materiale dowodowym, należyte uwzględnia całość okoliczności wpływających na wysokość zadośćuczynienia i realizuje funkcję kompensacyjną zadośćuczynienia, to brak podstaw do zmiany wysokości zadośćuczynienia tylko dlatego, że w przekonaniu strony skarżącej wysokość zadośćuczynienia powinna być inna.

Podobnie zarzut naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. przez dokonanie przez Sąd I instancji oceny dowodów w sposób przekraczający granicę swobodnej ich oceny, sprzeczny z materiałem dowodowym oraz zasadami doświadczenia życiowego jest całkowicie nieuprawniony.

W ocenie Sądu Apelacyjnego nie ma podstaw do uznania ażeby Sąd a quo przekroczył granice swobodnej oceny dowodów wyznaczone treścią art. 233 § 1 k.p.c. W orzecznictwie akcentuje się, że skuteczne postawienie zarzutu naruszenia art. 233 § 1 k.p.c. wymaga wykazania, że sąd uchybił zasadom logicznego rozumowania lub doświadczenia życiowego, to bowiem jedynie może być przeciwstawione uprawnieniu sądu do dokonywania swobodnej oceny dowodów. Nie jest wystarczające natomiast przekonanie strony o innej niż przyjął Sąd doniosłości poszczególnych dowodów i ich odmiennej ocenie niż ocena sądu. (wyrok SN z dnia 8 kwietnia 2009 r., II PK 261/08, LEX nr 707877; Wyrok SA w Krakowie z dnia 29 listopada 2012 r. I Aca 1033/12, LEX nr 1246686; wyrok SA w Gdańsku z dnia 25 października 2012 r. III AUa 1380/11, LEX nr 1236159). W ocenie Sądu drugiej instancji, Sąd Okręgowy oceniając zebrane w sprawie dowody, nie przekroczył granic swobodnej oceny dowodów, a wyprowadził z materiału dowodowego prawidłowe i logiczne wnioski, zgodne z wiedzą i doświadczeniem życiowym. Dokonana przez Sąd pierwszej instancji ocena dowodów nie budziła wątpliwości. Jak wynika z analizy akt sprawy i lektury uzasadnienia wyroku skarżący nie zdołał skutecznie podważyć dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów i w żadnym razie nie można uznać, że jest ona dowolna.

Sąd Okręgowy dokonał właściwej analizy opinii biegłego sądowego i w oparciu o tak zgromadzony i oceniony materiał dowodowy przeprowadził prawidłową ocenę prawną.

Pozostałe zarzuty apelacji pozwanego koncentrowały się wokół kwestii daty zasądzenia odsetek zarówno od kwoty odszkodowania jak i renty.

Zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można podzielić zarzutu naruszenia 817 k.c. w zw. z art. 481 §1 k.c. i art. 14 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych ( Dz. U. z 2003, nr 124, poz. 1152 z późn. zm.). Rozmiar szkody, a tym samym wysokość zgłoszonego żądania podlega weryfikacji w toku procesu, nie zmienia to jednak faktu, że chodzi o weryfikację roszczenia wymagalnego już w dacie zgłoszenia, a nie dopiero w dacie sprecyzowania kwoty i przedstawienia dowodów. Roszczenie o zadośćuczynienie jest co prawda bezterminowe, a zatem wymagalność jego należy wiązać z datą wezwania pozwanego do jego spełnienia ale w niniejszym stanie faktycznym brak jest podstaw do oczekiwania zasądzenia odsetek od dnia wyrokowania. Jakkolwiek wysokość należnego zadośćuczynienia zależy od oceny sądu, to jednak przepis art. 445 k.c. nie zakłada dowolności ocen sądu, a jest jedynie konsekwencją niewymiernego w pełni charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej rozmiarze. Mimo więc pewnej swobody sądu przy orzekaniu o zadośćuczynieniu, wyrok zasądający zadośćuczynienie nie ma charakteru konstytutywnego, lecz deklaracyjny. Zobowiązanie do naprawienia krzywdy powstaje bowiem

nie na skutek orzeczenia sądowego, a w wyniku nastąpienia zdarzenia szkodowego. Wyrok sądowy jedynie to zobowiązanie ostatecznie konkretyzuje, poprzez rozstrzygnięcie ewentualnych kwestii spornych, jakie w tym zakresie powstały pomiędzy poszkodowanym a podmiotem zobowiązanym do naprawienia krzywdy.

W tym miejscu wskazać należy, że stosownie do art. 481 § 2 k.c. wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, jeżeli dłużnik opóźnił się ze spełnieniem świadczenia. Odsetki w zasadzie należą się, zgodnie z art. 481 k.c., za samo opóźnienie w spełnieniu świadczenia, choćby wierzyciel nie poniósł żadnej szkody i choćby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik nie ponosi odpowiedzialności. Stanowią one zatem opartą na uproszczonych zasadach rekompensatę typowego uszczerbku majątkowego doznanego przez wierzyciela wskutek pozbawienia go możliwości czerpania korzyści z należnego mu świadczenia pieniężnego. O takim opóźnieniu można mówić, gdy dłużnik nie spełnia świadczenia w terminie, w którym stało się ono wymagalne, także wówczas, gdy kwestionuje istnienie lub wysokość świadczenia. Wymagalność zadośćuczynienia z art. 445 § 1 k.c. przypada w tym stanie faktycznym co do zasady w terminie 30 dni od daty zawiadomienia o wypadku.

Na gruncie niniejszej sprawy pozwany był świadomy swojej odpowiedzialności, bowiem w dniu 14 października 2009 roku, 27 stycznia 2010 roku i 14 lipca 2011 roku wypłacił poszkodowanemu częściowe zadośćuczynienie zaś o szkodzie wiedział już 10 września 2009 roku. Pozwany zatem na pewno od momentu złożenia pozwu był obowiązany do zapłaty stosownego zadośćuczynienia. Pozwany był w stanie w toku postępowania likwidacyjnego ustalić zadośćuczynienie w kwocie odpowiedniej a zatem odpowiadającej doznanej krzywdzie, bowiem dysponował opinią biegłego ortopedy jak i pełną dokumentacją medyczną z leczenia powoda. Zasądzenie odsetek za opóźnienie w wypłacie należnego powodowi zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę należy się od dnia następnego po dniu w którym dłużnik ma je zapłacić (art. 455 k.c.) i tym samym powinno być oprocentowane z tytułu opóźnienia (art. 481 § 1 k.c.) od tego dnia, a nie dopiero od daty wyrokowania.

Zasądzenie odsetek dopiero od chwili wyrokowania przez Sąd I instancji byłoby w okolicznościach niniejszej sprawy rozwiązaniem niesprawiedliwym, gdyż całe ryzyko ekonomiczne prowadzenia sporu z podmiotem niewątpliwie występującym w silniejszej pozycji, przerzucaloby na powoda. Brak możliwości naliczania odsetek przed datą wyrokowania mógłby sprzyjać oportunistycznym zachowaniom ubezpieczycieli, którzy decydując jednostronnie o wysokości wypłacanych odszkodowań, mogliby zaniżyć ich wysokość, nie ryzykując, że będzie to równoznaczne z niewłaściwym wykonaniem ciężącego na nich zobowiązania, które powstaje z mocy prawa i stwierdzone jest jedynie orzeczeniem sądu. Zasądzenie odsetek od daty wyrokowania uzasadnione jest tylko w sytuacjach, gdy w dacie wcześniejszego wezwania proces leczenia uprawnionego do zadośćuczynienia nie został zakończony, a jego stan zdrowia ustabilizował się dopiero w toku procesu. W takiej sytuacji podstawą ustalania przez sąd zadośćuczynienia jest stan zdrowia uprawnionego z daty wyrokowania, odmienny od stanu z daty wezwania do zapłaty. W niniejszym stanie faktycznym nie mamy do czynienia z taką sytuacją.

Odnosząc się do zarzutu sformowanego w apelacji pozwanego a dotyczącego naruszenia art. 328 k.p.c. to wskazać należy, że naruszenie art. 328 § 2 k.p.c. może stanowić usprawiedliwioną podstawę apelacji jedynie wtedy, gdy uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia nie zawiera wszystkich koniecznych elementów, bądź zawiera tak kardynalne braki, że uniemożliwiają one kontrolę instancyjną. Zatem o skutecznym postawieniu zarzutu z art. 328 § 2 k.p.c. można mówić tylko wtedy, gdy uzasadnienie wyroku nie zawiera elementów pozwalających na weryfikację stanowiska sądu, a braki uzasadnienia w zakresie poczynionych ustaleń faktycznych i oceny prawnej są tak znaczne, że sfera motywacyjna orzeczenia pozostaje nieujawniona, bądź ujawniona w sposób uniemożliwiający poddanie jej ocenie instancyjnej. Zarzut ten może znaleźć zastosowanie jedynie w tych wyjątkowych sytuacjach, w których treść uzasadnienia orzeczenia Sądu I instancji uniemożliwia całkowicie dokonanie oceny toku wyводу, który doprowadził do wydania zaskarżonego orzeczenia, co zdecydowanie nie miało miejsca w niniejszej sprawie. Samo subiektywne przekonanie strony, że ocena dowodów zawarta w pisemnych motywach wyroku nie jest słuszna ani wyczerpująca, nie pozwala na uznanie zarzutu naruszenia art. 328 § 2 k.p.c. za zasadny. W niniejszej sprawie uzasadnienie zaskarżonego wyroku zawiera zarówno podstawę faktyczną rozstrzygnięcia jak i podstawę prawną, oraz ukazuje w sposób klarowny tok rozumowania Sądu Okręgowego. Wskazany zarzut nie mógł zatem odnieść zamierzonego skutku.

Przechodząc do zarzutu zawartego w apelacji powoda a dotyczącego naruszenia art. 98 § 1 k.p.c. i art. 100 k.p.c. to w ocenie Sądu Apelacyjnego, zarzut ten jest nieuprawniony. Sąd pierwszej instancji prawidłowo dokonał stosunkowego rozdzielenia kosztów procesu. Jeżeli strona powodowa żądała zadośćuczynienia pieniężnego w wysokości rażąco wygórowanej, to musi liczyć się z tym, że stopień przegrania przez nią sprawy, zgodnie z kodeksowymi zasadami orzekania o kosztach procesu, będzie zasadniczym czynnikiem końcowego orzeczenia o tych kosztach (post. SN z 5.12.2012 r., I CZ 43/12, Legalis). Dopuszczalny subiektywizm ocen powoda co do wysokości zadośćuczynienia na etapie wszczęcia procesu nie może sięgać tak daleko, aby w każdym takim wypadku, szczególnie gdy rozbieżność jest rzędu kilku wielkości, sięgać po art. 100 zdanie drugie k.p.c. aby chronić stronę słabszą ekonomicznie z powołaniem na niemożliwość przewidzenia treści końcowego rozstrzygnięcia w sprawie. Zwłaszcza dotyczy to wypadku, gdy strona - mimo prawidłowego wyjaśnienia przez sąd pierwszej instancji zagadnień istotnych dla sprawy - w postępowaniu nadal obstaje przy pierwotnym żądaniu. Dominująca zasada odpowiedzialności kosztowej za wynik sprawy przemawia za pierwszeństwem stosunkowego rozdzielenia kosztów nad ich wzajemnym zniesieniem.

Ostatecznie wskazać należy, że z uwagi na brak zasadności zmiany rozstrzygnięcia co do wysokości, niezasadnym była zmiana rozstrzygnięcia w zakresie kosztów procesu i w tym zakresie, jako konsekwencja oddalenia wskazanych wyżej zarzutów, zaskarżenie rozstrzygnięcia w zakresie punktu 6-8 okazało się niezasadne.

Mając zatem na uwadze powyższe, Sąd Apelacyjny na mocy art. 385 k.p.c. orzekł jak w punkcie I wyroku.

Rozstrzygnięcie o kosztach postępowania Sąd oparł na zasadzie art. 100 k.p.c. jak w punkcie II wyroku, bowiem różnica pomiędzy kosztami poniesionych przez każdą ze stron a kosztami, jaką powinna każda ze stron ponieść wskutek ostatecznego wyniku procesu nie jest znaczna (zob. post. SN z 28.2.1985 r., II CZ 21/85, Legalis).